

L. dz. ....

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

proszę mi wierzyć, że szczerze ubolewam z powodu tak niefortunnego debiutu cenzury w stosunku do "Myśli Niepodległej" o czym dowiedziałem się z listu Szanownego Pana z dnia 4 b.m. Nie mogę jednak ukryć zdziwienia, że mnie obarcza Szanowny Pan odpowiedzialnością za funkcje cenzury.

Nie zwykłem nigdy uchylać się od odpowiedzialności za rzeczy, które się dzieją z mojego rozkazu i w zakresie mego wpływu leżą. W tym wypadku jednak zgoła tak nie jest. Cenzurę prewencyjną wprowadziła Rada Ministrów i Rada Ministrów również wydała instrukcję dla cenzorów obowiązującą. Ani M.S. Wojsk. zatem, ani ja osobiście decyzji w tych sprawach nie posiadam.

Tyle zasadniczo. Wobec tego jednak, że los jaki spotkał "Myśl Niepodległą" poważnie mnie zainteresował - poleciłem zbadać rolę, jaką w tej sprawie odegrały wojskowe organa do cenzury prasy przydzielone. Stwierdziłem co następuje:

Artykuły "Sprawa aktorów żydowskich", ustęp o władzach polskich na Pomorzu w "Uwagach kronikarskich" oraz artykuł "Szpital wojskowy w Chełmie" zostały skreślone przez cenzorów cywilnych.

Notatka w "Uwagach Kronikarskich" o nominacjach wojskowych oraz artykuł "Falkowski i Matuszewski" zostały skreślone istotnie na wniosek oficera prasowego D.O. Gen. Warszawa <sup>który nie widzi w tym przypadku</sup> i ~~skusznosci~~ <sup>nie</sup> temu wnioskowi ~~odmówić nie mogę~~ <sup>nie</sup> gdyż pierwsza z tych spraw, nie przesądzając skusznosci uwag jej autora nie nadaje się obecnie do rozważania na łamach prasy, treść zaś drugiego artykułu odnośnie do podpułkownika Matuszewskiego polega nie wątpliwie na danych dostarczonych Redakcji <sup>u niego</sup> przez ~~informatora niesumienego~~ <sup>nie</sup>; mija się ona całkowicie z istotnym stanem rzeczy i podpada pod §14 odnośnej instrukcji Rady Ministrów. Szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie może na życzenie Pana Redaktora udzielić podpułkownik Miedziński lub podpułkownik Wieniawa-Długoszowski.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

proszę mi wierzyć, że szczerze ubolewam z powodu tak niefortunnego debiutu cenzury w stosunku do "Myśli Niepodległej" o czym dowiedziałem się z listu Szanownego Pana z dnia 4 b.m. Nie mogę jednak ukryć zdziwienia, że mnie obarcza Szanowny Pan odpowiedzialnością za funkcje cenzury.

Nie zwykłem nigdy uchylać się od odpowiedzialności za rzeczy, które się dzieją z mojego rozkazu i w zakresie mego wpływu leżą. W tym wypadku jednak zgoła tak nie jest. Cenzurę prewencyjną wprowadziła Rada Ministrów i Rada Ministrów również wydała instrukcję dla cenzorów obowiązującą. Ani M.S. Wojsk. zatem, ani ja osobiście decyzji w tych sprawach nie posiadam.

Tyle zasadniczo. Wobec tego jednak, że los jaki spotkał "Myśl Niepodległą" poważnie mnie zainteresował - poleciłem zbadać rolę, jaką w tej sprawie odegrały wojskowe organa do cenzury prasy przydzielone. Stwierdziłem co następuje:

Artykuły "Sprawa aktorów żydowskich", ustęp o władzach polskich na Pomorzu w "Uwagach kronikarskich" oraz artykuł "Szpital wojskowy w Chełmie" zostały skreślone przez cenzorów cywilnych.

Notatka w "Uwagach Kronikarskich" o nominacjach wojskowych oraz artykuł "Falkowski i Matuszewski" zostały skreślone istotnie na wniosek oficera prasowego D.O. Gen. Warszawa i słuszności temu wnioskowi odmówić nie mogę, gdyż pierwsza z tych spraw, nie przesądzając słuszności uwag jej autora nie nadaje się obecnie do rozważania na łamach prasy, treść zaś drugiego artykułu odnośnie do podpułkownika Matuszewskiego polega nie wątpliwie na danych dostarczonych Redakcji przez informatora niesumiennego; mija się ona całkowicie z istotnym stanem rzeczy i podpada pod §14 odnośnej instrukcji Rady Ministrów. Szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie może na życzenie Pana Redaktora udzielić podpułkownik Miedziński lub podpułkownik Wieniawa-Długoszowski.

Również za zasadniczo niedopuszczalne uznano, zdaniem mojem słusznie, publikowanie depesz służbowych z natury rzeczy do wiadomości powszechnej nie przeznaczonych. Z tego rodzaju publikacji, jako z cennego materiału informacyjnego skwapliwie korzysta nieprzyjaciel. Jeśli zaś chodzi o odpowiednie kroki władz, są na to inne drogi.

Co do artykułów "Czego ludność nie może zrozumieć?" oraz "Patryjoci i karjerowicze" - ze strony wojskowej były wyrażone zastrzeżenia tylko co do niektórych momentów i nie jest winą, ani wpływem organów wojskowych, że cenzor ułatwił sobie zadanie, skreślając artykuły te w całości. Osobiście nie widzę w nich nic złego i spowodowałem już wydanie wojskowym biorącym udział w cenzurze, aby odnośnych przepisów, a szczególnie § 14 instrukcji Rady Ministrów nie rozciągali zbyt szeroko.

Instytucje czyniące pierwsze kroki zwykle dopuszczają się błędów. Usterki takie we wszystkich dziedzinach naszego młodego życia państwowego istnieją i nie odrazu wyteplone być mogą jak to zresztą Szanownemu Panu wiadomo doskonale. Z góry tedy przewidzieć było można, że i wprowadzenie cenzury cały szereg nieusprawiedliwionych i trudnych do powetowania zarządzeń za sobą pociągnie. Pozwolę sobie jednak wyrazić opinię, że zbyt gorąca reakcja na tego rodzaju rzeczy nie jest zgodna z tą koniecznością wobec której wszyscy stoimy: koniecznością pracy wbrew wszystkim trudnościom i w tych ciężkich warunkach w jakich nas życie realne postawiło. Ustąpienie Szanownego Pana z pola pracy, na którym Szanowny Pan wśród tylu przeciwności wytrwał dając zadziwiający wprost przykład mocy charakteru i nieugiętej śmiałości przekonań - uważałbym za szkodę zgoła niewspółmierną z powodami, które ją wywołały, a które uważam za przejściowe błędy w funkcjonowaniu początkującej instytucji.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego poważania z jakim pozostaję

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

proszę mi wierzyć, że szczerze ubolewam z powodu tak niefortunnego debiutu cenzury w stosunku do "Myśli Niepodległej" o czym dowiedziałem się z listu Szanownego Pana z dnia 4 b.m. Nie mogę jednak ukryć zdziwienia, że mnie obarcza Szanowny Pan odpowiedzialnością za funkcje cenzury.

Nie zwykłem nigdy uchylać się od odpowiedzialności za rzeczy, które się dzieją z mojego rozkazu i w zakresie mego wpływu leżą. W tym wypadku jednak zgoła tak nie jest. Cenzurę rewencyjną wprowadziła Rada Ministrów i Rada Ministrów również wydała instrukcję dla cenzorów obowiązującą. Ani M.S. Wojsk. zatem, ani ja osobiście decyzji w tych sprawach nie posiadam.

Tyle zasadniczo. Wobec tego jednak, że los jaki spotkał "Myśl Niepodległą" poważnie mnie zainteresował - poleciłem zbadać rolę, jaką w tej sprawie odegrały wojskowe organa do cenzury prasy przydzielone. Stwierdziłem co następuje:

Artykuły "Sprawa aktorów żydowskich", ustęp o władzach polskich na Pomorzu w "Uwagach kronikarskich" oraz artykuł "Szpital wojskowy w Chełmie" zostały skreślone przez cenzorów cywilnych.

Notatka w "Uwagach Kronikarskich" o nominacjach wojskowych oraz artykuł "Falkowski i Matuszewski" zostały skreślone istotnie na wniosek oficera prasowego D.O.Gen. Warszawa i słuszności temu wnioskowi odmówić nie mogę, gdyż pierwsza z tych spraw, nie przesądzając słuszności uwag jej autora nie nadaje się obecnie do rozważania na łamach prasy, treść zaś drugiego artykułu odnośnie do podpułkownika Matuszewskiego polega nie wątpliwie na danych dostarczonych Redakcji przez informatora niesumiennego; mija się ona całkowicie z istotnym stanem rzeczy i podpada pod §14 odnośnej instrukcji Rady Ministrów. Szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie może na życzenie Pana Redaktora udzielić podpułkownik Miedziński lub podpułkownik Wieniawa-Długoszowski.

Również za zasadniczo niedopuszczalne uznano, zdaniem mojem słusznie, publikowanie depesz służbowych z natury rzeczy do wiadomości powszechnej nie przeznaczonych. Z tego rodzaju publikacji, jako z cennego materiału informacyjnego skwapliwie korzysta nieprzyjaciel. Jeśli zaś chodzi o odpowiednie kroki władz, są na to inne drogi.

Co do artykułów "Czego ludność nie może zrozumieć?" oraz "Patrioci i karjerowicze" - ze strony wojskowej były wyrażone zastrzeżenia tylko co do niektórych momentów i nie jest winą, ani wpływem organów wojskowych, że cenzor ułatwił sobie zadanie, skreślając artykuły te w całości. Osobiście nie widzę w nich nic złego i spowodowałem już wydanie wojskowym biorącym udział w cenzurze, aby odnośnych przepisów, a szczególnie § 14 instrukcji Rady Ministrów nie rozciągali zbyt szeroko.

Instytucje czyniące pierwsze kroki zwykle dopuszczają się błędów. Usterki takie we wszystkich dziedzinach naszego młodego życia państwowego istnieją i nie odrazu wyteplone być mogą jak to zresztą Szanownemu Panu wiadomo doskonale. Z góry tedy przewidzieć było można, że i wprowadzenie cenzury cały szereg nieusprawiedliwionych i trudnych do powetowania zarządzeń za sobą pociągnie. Pozwolę sobie jednak wyrazić opinię, że zbyt gorąca reakcja na tego rodzaju rzeczy nie jest zgodna z tą koniecznością wobec której wszyscy stoimy: koniecznością pracy wbrew wszystkim trudnościom i w tych ciężkich warunkach w jakich nas życie realne postawiło. Ustąpienie Szanownego Pana z pola pracy, na którym Szanowny Pan wśród tylu przeciwności wytrwał dając zadziwiający wprost przykład mocy charakteru i nieugiętej śmiałości przekonań - uważałbym za szkodę zgoda niewspółmierną z powodami, które ją wywołały, a które uważam za przejściowe błędy w funkcjonowaniu początkującej instytucji.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego poważania z jakim pozostaje

Również za zasadniczo niedopuszczalne uznano, (zdaniem mojem słusznie) publikowanie depesz służbowych z natury rzeczy do wiadomości powszechnej nie przeznaczonych. *Ze wszelkimi w druku i tym kierunku podane przesłane*  
~~Z tego rodzaju publikacji, jako z cennego materiału informacyjnego skwapliwie korzysta nieprzyjaciel. Jeśli zaś chodzi o odpowiednie kroki władz, są na to inne drogi.~~ *Wskazani w sprawie i uchwyceni w'niej.*

Co do artykułów "Czego ludność nie może zrozumieć?" oraz "Patryjoci i karjerowicze" - ze strony wojskowej były wyrażone zastrzeżenia tylko co do ~~niektórych momentów~~ *paru w'ni* i nie jest winą, ani ~~władzą~~ organów wojskowych, że cenzor ułatwił sobie zadanie, skreślając artykuły te w całości. Osobiście nie widzę w nich nic złego i spowodowałem już wydanie wojskowym biorącym udział w cenzurze, ~~aby (odnośnych przepisów, a szczególnie § 14 instrukcji Rady Ministrów nie rozciągali zbyt szeroko.~~ *wskazówki w stosowaniu* *§ 14 instrukcji* *nie rozciągali* *zbyt szeroko.* *wskazywali cenzurę, a w'szy, najbardziej inteligentni*

Instytucje czyniące pierwsze kroki zwykle dopuszczają się błędów. Usterki takie we wszystkich dziedzinach naszego młodego życia państwowego istnieją i nie odrazu wyteplione być mogą jak to zresztą Szanownemu Panu wiadomo doskonale. Z góry ~~też~~ przewidzieć było można, że ~~w~~ wprowadzenie cenzury ~~cały~~ szereg nieusprawiedliwionych i trudnych do powetowania ~~zarządzeń~~ *1500* za sobą pociągnie. ~~Pozwolę sobie jednak wyrazić opinię, że zbyt gorąca reakcja na tego rodzaju rzeczy nie jest zgodna z tą koniecznością wobec której wszyscy stoimy: koniecznością pracy wbrew wszystkim trudnościom i w ~~ciężkich~~ *ciężkich* warunkach ~~w~~ *ciężkich* ~~jakich nas życie realne postawiło.~~ *ciężkich* ~~Ustąpienie Szanownego Pana z pola pracy, na którym Szanowny Pan wśród tylu przeciwności wytrwał dając zadziwiający wprost przykład mocy charakteru i nieugiętej śmiałości przekonań - uważłbym za szkodę zgoła niewspółmierną z powodami, które ją wywołały, a które uważam za przejściowe błędy w funkcjonowaniu ~~połączającej~~ *połączającej* instytucji.~~~~

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego poważania z ~~jakim pozostaje~~

*✓ w'nie w'nie, medokomendy i kaku do w'nie  
nasz organ wykonawczy*

*✓ Drobnie mi, jesta rozlewności cenzury, który  
w uwarok ob'nie, uwarok, jednod i na kaku M'nie  
i na kaku ob'nie, P'w'nie, w "mal n'nie".*